

JANUSZ REYKOWSKI*

Populizm jako choroba demokracji

We wstępie do obszernej publikacji „The psychology of populism. The tribal challenge to liberal democracy”, która ukazała się 2021 roku, jej redaktorzy piszą: „W pierwszych dwóch dekadach 21. wieku zaznaczyło się pewne szczególne zjawisko: w zasadzie nieoczekiwany wzrost radykalnej populistycznej politycznej ideologii zarówno w ustabilizowanych zachodnich demokracjach, jak i w mniej rozwiniętych krajach... Liberalno-demokratyczne partie są obecnie pod ciągłym atakiem ze strony nowych populistycznych formacji – znalazły się one w sytuacji poważnego zagrożenia...” (Forgas, Crano i Fiedler 2021).

Rzeczywiście, od pewnego czasu w demokracjach liberalnych można zaobserwować pewien szczególny proces – w demokratycznych wyborach wybierani są autokratyczni przywódcy, którzy starają się zdemontować demokratyczne instytucje, aby zwiększać swą osobistą władzę. Jako najbardziej spektakularne przykłady tej tendencji wymieniani są Donald Trump, Victor Orban, Recep Erdogan, Vladimir Putin, a także Jarosław Kaczyński (Forgas 2021)

Proces ten ma związek z rozwojem w Europie i w różnych krajach pozaeuropejskich w ciągu ostatnich dwudziestu lat globalnej fali populizmu (Norris i Inglehart). Jej cechą charakterystyczną są kampanie pełne fałszywych informacji i symbolicznej agresji. Na tej fali wiele partii populistycznych dostało się do parlamentów, a niektóre uzyskały władzę (van Prooijen i in. 2022).

Populizm jako ruch społeczno-polityczny stał się bardzo ważnym zjawiskiem w demokracjach. Mogą to ilustrować następujące dane: tak np. w badaniach prowadzonych w 2020 roku w 34 krajach 52% badanych wyraziło niezadowolenie z demokracji. Było to nie tylko niezadowolenie. Towarzyszyło mu wycofanie poparcia dla tego ustroju oraz aprobata dla autorytarnej formy rządów. W przeprowadzonych w latach 2017–2020 badaniach World Values Survey 53% respondentów uważało, że dobrze jest mieć system polityczny, w którym władza jest w ręku silnego przywódcy, który nie musi się liczyć z parlamentem. W Ameryce Łacińskiej poparcie dla takiego systemu wyraziło 65% badanych osób (Armendáriz Miranda 2022).

* Prof. dr hab. Janusz Reykowski (januszre@warman.com.pl), członek korespondent PAN, Instytut Psychologii PAN, Warszawa

Zjawisko populizmu zainteresowało badaczy różnych specjalności, w tym także psychologów. Powstało wiele badań i wiele prac dotyczących tego zagadnienia. Np. czasopismo „Political Psychology” – organ International Society of Political Psychology wydało w 2022 roku numer specjalny poświęcony tej problematyce.

Co to jest populizm

Najczęściej cytowaną w literaturze przedmiotu definicję populizmu sformułował Cas Mudde (2004), holenderski politolog, badacz prawicowego radykalizmu, autor wielu publikacji o tej tematyce (Aslanidis 2015, Forgas, Crano, Fiedler 2021). Według jego definicji populizm jest swego rodzaju ideologią posiadającą dwa kluczowe komponenty:

1. **Antyelityzm** – Przekonanie, że społeczeństwo podzielone jest dychotomicznie na dwie antagonistyczne wobec siebie, a zarazem jednorodne grupy. Są to z jednej strony *pure people* – zwykli porządni ludzie (lud), a z drugiej strony złe, amoralne i skorpumpowane elity.
2. **Suwerenność społeczeństwa (ludu)** rozumiana jako zasada, że polityka ma realizować wolę ludu (*general – will*) wyrażoną bezpośrednio, **to jest bez udziału politycznych instytucji**. Można domniemywać, że wolę tę rozpoznają i wcielają w życie przywódcy społeczeństwa, a społeczeństwo to „zwykli ludzie” (Mudde tego nie pisze).

Jak piszą (Staerklé i in. 2022) wyłonił się consensus, że kluczową cechą populizmu jest antyelityzm).

Pewną kontrowersję wzbudza określenie populizmu jako ideologii, ponieważ jej treść jest bardzo uboga – nie da się jej porównywać z „prawdziwymi” ideologiami. Dlatego Mudde i inni autorzy piszą, że jest to tzw. cienka ideologia (*thin ideology*) albo *thin layered ideology* (cienkowiecowa). W języku polskim można ją określić jako **para-ideologię**.

Co więcej, populizm może wiązać się z różnymi ideologiami. Mogą być populizmy prawicowe, lewicowe, a nawet centrowe.

Populizm prawicowy charakteryzuje się natywizmem, narcyzmem grupowym (przekonanie o nadzwyczajnej wartości i wyjątkowości własnej grupy/narodu niedocenianej przez innych). Takie połączenie populizmu z innymi ideologiami jest wykorzystywane przez polityków dążących do zdobycia i utrwalenia swojej władzy. Populistyczni politycy posługują się demagogią, kłamstwem, wzniecaniem konfliktów, a także starają się podtrzymywać antagonizmy między „klasą ludową” a innymi grupami. Autorstwo takiej strategii przypisywane jest Mussoliniemu, Hitlerowi, Franco, Salazarowi, a współcześnie Erdoganowi, Putinowi i Orbanowi.

Populizm lewicowy koncentruje się na kwestiach ekonomicznych i na niesprawiedliwościach dotyczących mniejszości etnicznych, rasowych, płciowych i innych.

Populizm jako ruch społeczno-polityczny

Jako ruch społeczno-polityczny populizm przejawia się w formie mniej lub bardziej masowych wystąpień wyrażających postulaty „klasy ludowej”, krytycyzm wobec polityki prowadzonej przez „elity” i żądanie zmian. Ruchy takie mogą doprowadzać do utworzenia populistycznej partii politycznej lub też istniejąca parta zagospodarowuje taki ruch bądź go inspiruje. Np. w Polsce przekonanie, że złe elity „zdradziły naród”, pojawiało się już w latach dziewięćdziesiątych, a partia polityczna Prawo i Sprawiedliwość upolityczniła to przekonanie. Ruchem populistycznym była też np. Solidarność o silnym antyelitystycznym nastawieniu i dążeniu do suwerenności „ludzi pracy”.

Populizm jako sposób uprawiania polityki i politycznego przywództwa

Ruchy i partie polityczne z reguły posiadają charyzmatycznych przywódców i rozwijają autokratyczne formy władzy. Może to być władza prawie dyktatorska. Władza ta jest legitymizowana przez w zasadzie demokratyczne wybory, ale rządzące partie populistyczne stosują różne półlegalne lub nielegalne zabiegi, aby zapewnić sobie wyborcze zwycięstwo. Może to być np. planowany przez PiS Lex Tusk albo próba sfalszowania wyników wyborczych przez Trumpa, a nawet zamykanie w więzieniach lub mordowanie konkurentów politycznych przez Putina. Polityka, którą rządzący prowadzą, pomyślana jest w taki sposób, aby podobać się „klasom ludowym”. Natomiast ignorowane i dezawuowane są potrzeby i perspektywy innych grup społecznych. Władza nie liczy się z odleglejszymi konsekwencjami takiej polityki zarówno w sferze ekonomicznej, jak i społecznej. Lekceważy moralne konsekwencje swoich działań, jeśli spodziewa się, że będą zaakceptowane przez populistyczny elektorat. Często jej działania są sprzeczne z wartościami moralnymi cywilizowanych społeczeństw.

Jako przykłady można przytoczyć praktykowane przez administrację Trumpa odbieranie dzieci (nawet bardzo małych) nielegalnym imigrantom i umieszczanie ich w specjalnych obozach. Innym przykładem jest bezwzględność i brutalność polityki polskich władz wobec nielegalnych imigrantów na naszej wschodniej granicy. Notabene ta polityka bardzo zwiększyła popularność PiS w Polsce (Sadura i Sierakowski 2023).

Forgas i Cccano (2021) zauważają, że populistyczna polityka posługuje się Wielkim Kłamstwem (*Big Lie*) jako sposobem gromadzenia i mobilizacji zwolenników. Tak np. kampania poparcia dla Brexitu opierała się na fałszywych informacjach głoszonych z wielką stanowczością. Jednym z kłamstw był umieszczony na londyńskich autobusach duży baner, który informował, że po opuszczeniu UE Wielka Brytania zaoszczędzi

300 mln funtów rocznie, które zostaną użyte na poprawę kulejącej angielskiej służby zdrowia. Nic takiego się nie stało.

Wielkim Kłamstwem było głoszone przez Trumpa oskarżenie, że wybory prezydenckie zostały sfałszowane na korzyść jego konkurenta; na Węgrzech takim kłamstwem jest intensywnie rozwijana propaganda oskarżająca Georga Sorosa o spiskowanie przeciwko Węgrom i używanie tego oskarżenia jako środka mobilizacji elektoratu pod hasłami obrony przed tym spiskiem. Wielkie kłamstwo Putina, którym uzasadniał atak na Ukrainę, wszyscy znają. Natomiast Wielkie Kłamstwo Jarosława Kaczyńskiego, że katastrofa smoleńska była wynikiem zamachu, w który w jakiś sposób uwikłany jest Donald Tusk, było ważnym instrumentem konsolidacji obozu politycznego PiS.

Populizm jako polityczna postawa

Populistyczna postawa polityczna wyraża się w poparciu dla ruchu populistycznego i tendencji do uczestnictwa w nim, w poparciu dla populistycznej partii i władzy oraz podporządkowaniu populistycznemu przywódcy. Wyraża się także w akceptacji populistycznej paraideologii. Postawy takie mogą być bardzo trwałe. Tak np. poparcie dla Donalda Trumpa utrzymuje się przez szereg lat u dziesiątków milionów ludzi. Można przypuszczać, że jest ono związane z pewnymi trwalszymi psychologicznymi mechanizmami. Prowadzone w ciągu ostatnich lat psychologiczne badania rzucają światło na te mechanizmy.

Dlaczego ludzie wybierają i popierają autokratycznych przywódców i populistyczną władzę?

Badania psychologiczne dotyczą procesów i mechanizmów emocjonalno-motywacyjnych, procesów i mechanizmów kognitywnych, a także osobowości.

Procesy i mechanizmy emocjonalno-motywacyjne

Poparcie populizmu ma różne psychologiczne uwarunkowania. Do najważniejszych można zaliczyć niezadowolenie ze swojej sytuacji życiowej. Powodem tego niezadowolenia bardzo często jest *economic distress*, czyli negatywna sytuacja ekonomiczna (Manunta i in. 2022). Na ogół nie chodzi jednak o niedostatek czy o brak środków dla zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Nie jest to więc głęboka ekonomiczna deprawacja. Chodzi o poczucie niesprawiedliwości wynikające z porównania swojej sytuacji życiowej z lepszą sytuacją innych osób lub grup, które w poczuciu danej jednostki wcale na takie wyróżnienie nie zasługują. Jest to zjawisko, które określa się jako deprawacja względna. Reakcją na nią jest gniew. Podobne reakcje powstają też wtedy, gdy

jednostka ocenia tak sytuację ekonomiczną swojej grupy (Manunta, Becker, Eastgerbrook, Vignoles 2022) .

Taka relatywna deprywacja okazuje się predyktorem akceptacji obu komponentów populistycznej paraideologii (antyelityzmu i suwerenności „ludu”). Deprywacja taka może też uaktywniać procesy motywacyjne różnego rodzaju.

Deprywacja ekonomiczna nie tłumaczy jednak poparcia dla Donalda Trumpa. W wyborach prezydenckich 2016 roku okazało się, że u jego wyborców dominował inny rodzaj motywacji, związany z zagrożeniem kulturowym wywołanym przez wzrost imigracji i napięcia na tle rasowym. Było to powodem silnego napięcia i niepokoju. Tak więc niezadowolenie ze swojej sytuacji może dotyczyć nie tylko sfery ekonomicznej. Może dotyczyć także sfery tożsamościowej i różnych motywów z tą sferą związanych. Jednym z nich jest poczucie własnej wartości, które w społeczeństwach, w których dużą rolę odgrywa ideologia rynkowa, bywa związane z sytuacją materialną danej osoby. Jej problem polega nie tylko na tym, że ma mniej, ale także na tym, że jest postrzegana, i sama tak siebie postrzega, jako mniej wartą, gorszą niż ci, którzy mają więcej.

Niezadowolenie ze swojej sytuacji może uaktywniać różne motywy tożsamościowe. Jak wyjaśnia to Motywacyjna Teoria Konstruowania Tożsamości (*Motivated Identity Construction Theory* – MICT), którą sformułował Vignoles (2011), mechanizmy tożsamościowe są źródłem różnych procesów motywacyjnych nie tylko takich, często badanych, jak dążenie do pozytywnego wyróżniania się i pozytywnej samooceny), ale także takich motywów, jak potrzeba przynależności, potrzeba znaczenia, potrzeba skuteczności (*efficacy*, czyli osiągania zamierzonych skutków podejmowanych działań). Człowiekowi na ogół zależy nie tylko na tym, aby osiągnąć to, co może być dla niego ważne, ale również na samym fakcie skutecznego realizowania swoich zamiarów. Może odczuwać zadowolenie nie tylko z uzyskanej rzeczy, ale także zadowolenie z samego siebie, jako tego, kto potrafił tę rzecz osiągnąć. Odwrotnością tej sytuacji jest poczucie bezradności wynikające z niemożności osiągania ważnych dla siebie celów. Takie poczucie bezradności może być nie tylko osobistą reakcją na niepowodzenie poszczególnej jednostki, ale może też być poczuciem podzielanym przez całą grupę społeczną.

Frustracja motywów tożsamościowych może skłaniać do symbolicznego lub praktycznego przyłączenia się do ruchu populistycznego, który stwarza możliwość polepszenia realizacji motywów tożsamościowych. Taki wpływ może wywierać paraideologia populizmu nadająca szczególne znaczenie „zwykłym ludziom”, a praktyka polityczna populistycznej władzy w pewien sposób to znaczenie podtrzymuje. Tłumaczy to, dlaczego relatywna deprywacja jest predyktorem aprobaty obu głównych komponentów paraideologii populizmu.

Frustracja wynikająca z potrzeby przynależności może być redukowana dzięki przyłączeniu się do organizacji związanych z ruchem lub partią populistyczną. Przynależność

do grupy, która odgrywa ważną rolę w życiu publicznym, może zaspokajać tożsamościową motywację znaczenia – dawać poczucie, że jestem osobą znaczącą.

Innym źródłem motywacji wytwarzającej postawy populistyczne jest **poczucie zagrożenia** siebie i swojej grupy z powodu napływu uchodźców i nielegalnych emigrantów. Zagrożenie to może mieć charakter egzystencjalny – zarówno obawy konkurencji na rynku pracy (przede wszystkim u tych osób, których status zawodowy jest niepewny (Staerklé 2022)), jak i obawy wzrostu przestępczości i terrorystycznych ataków.

Zagrożenie może także mieć charakter kulturowy związany z kulturową obcością imigrantów. Odbierane jest jako niebezpieczeństwo dla chrześcijaństwa, ale także dla utrwalonych przez tradycje form życia społecznego. Przyłączenie się do populistycznego ruchu czy poparcie populistycznej partii jest postrzegane jako realny sposób zmniejszenia tego zagrożenia, bo partie te energicznie walczą przeciwko przyjmowaniu imigrantów czy uchodźców. Wspomniana wcześniej pozytywna reakcja części polskiego społeczeństwa na politykę władz wobec nielegalnych imigrantów związana była z poczuciem zagrożenia kulturowego

Frustracja motywów ekonomicznych, tożsamościowych i kulturowych nie wyjaśnia, dlaczego reakcją na nią stał się właśnie populizm. Poszukując odpowiedzi na to pytanie, powinniśmy wziąć pod uwagę czynniki, które tę reakcję w taki sposób mogły ukierunkować.

Można wyodrębnić dwie ich kategorie:

Procesy i mechanizmy kognitywne, za sprawą których powstaje reprezentacja własnej sytuacji i jej kontekstu, oraz

Specyficzne cechy kontekstu społecznego, w którym te reakcje powstawały.

Procesy i mechanizmy kognitywne

Badania psychologiczne wskazują na pewne charakterystyczne cechy funkcjonowania poznawczego zwolenników populizmu. Można wskazać następujące:

Sceptyczny stosunek do nauki i naukowego światopoglądu

Stwierdzono, że sceptycyzm wobec nauki może wiązać się z pewnym szczególnym zjawiskiem określanym jako upolitycznienie wiedzy potocznej (Staerklé, Cavallaro, Cortijos-Bernabeu, Bonny 2022). Chodzi o to, że różne kwestie, z którymi ludzie mają do czynienia, rozpatrywane są w kontekście antagonizmu między „zwykłymi ludźmi” a elitami. „Zwykli ludzie” posługują się „potocznym zdrowym rozsądkiem”, natomiast elity odwołują się do naukowców i ekspertów. Ten „zdrowy rozsądek” uzasadnia i motywuje do sprzeciwu wobec naukowo uzasadnianych działań – np. takich, które mają zapobiegać zarażeniu Covidem. „Upolityczniony” zdrowy rozsądek mówi, że to zmowa firm farmaceutycznych, a szczepionki służą głównie interesom tych firm, a szkodzą

ludzkiemu zdrowiu. Przekonanie to u wielu ludzi było bardzo silne i pobudzało niektórych do aktów gwałtu wobec punktów szczepień i ich personelu.

W międzynarodowych badaniach porównawczych prowadzonych w Szwajcarii, we Francji, Finlandii, Grecji i we Włoszech stwierdzono (w każdym z nich) związek między miarami populizmu a sceptycyzmem wobec nauki, choć siła tego związku była w różnych krajach różna. Natomiast w każdym z nich zaobserwowano związek między wymiarami populizmu a relatywną deprawacją (Staerklé i in. 2022).

Spiskowe myślenie i łatwowierność

Populistyczne postawy wiążą się ze skłonnością do dawania wiary bezpodstawnym twierdzeniom o rzeczywistości. Należą do nich teorie spiskowe. Teoria spiskowa to przekonanie, że wielu sprawców zamienia się potajemnie, aby realizować swoje cele, które innym przynoszą szkodę. Są ludzie, którzy w terminach spiskowych wyjaśniają wiele różnych zjawisk – można powiedzieć, że mają oni spiskową mentalność. Przeprowadzone w 13 krajach EU badania ukazały silny związek między populistycznymi postawami a spiskową mentalnością (van Prooijen i in. 2022).

W kolejnym badaniu okazało się także, iż populistyczne postawy mogą być predyktorami bardziej ogólnej cechy poznawczego funkcjonowania – łatwowierności, tj. skłonności do dawania wiary informacjom pochodzącym z niejasnych i mało wiarygodnych źródeł. Fakt ten można interpretować jako przejaw braku krytycyzmu w stosunku do otrzymywanych informacji. Znajduje to potwierdzenie w gotowości do akceptacji tzw. w literaturze amerykańskiej *bulshit statements*, tj. bredni czy głupstw. Towarzyszy temu wiara w nadprzyrodzone zjawiska napotykanne w codziennym życiu i zaufanie do własnej intuicji (van Prooijen i in. 2022).

Klaus Fiedler współredaktor tomu *The psychology of populism* i jednego z rozdziałów podsumowuje charakterystykę populistycznego umysłu następująco: „populizm reprezentuje fundamentalnie antynaukowe podejście do rzeczywistości, które charakteryzuje się uproszczeniami, emocjonalnością i irracjonalnym odrzuceniem analitycznej, logicznej, opartej na dowodach argumentacji. Łatwo daje się przekonać przez bardzo słabe i niejasne twierdzenia o rzeczywistości”.

Geneza współczesnego populizmu

Powstaje pytanie, jakie warunki doprowadzały do tego, że w pierwszych dwóch dekadach 21. wieku doszło do powstania w demokracjach liberalnych wielkiej fali populizmu – powstania jego paraideologii, do rozwoju populistycznych ruchów społeczno-politycznych i partii politycznych wyróżniających się specyficzną formą politycznej praktyki. W literaturze spotyka się różne wyjaśnienia tego procesu koncentrujące się

przede wszystkim na zjawisku kryzysu (Manunta i in. 2022). Mowa jest o kryzysach różnego rodzaju – o kryzysie ekonomicznym związanym z poważnym załamaniem się systemu finansowego uruchomionym przez upadek banku Leman Brothers, o kryzysie kulturowym związanym z pojawieniem się wielkiej fali emigracyjnej ludzi uciekających przed wojną, przed nędzą, przed politycznymi prześladowaniami. Mówi się o kryzysie wywołanym przez zniszczenia środowiska naturalnego i kryzysie klimatycznymi wywołanym przez zniszczenia środowiska naturalnego. Jeszcze innym jest kryzys będący następstwem szybkiego przekształcenia stosunków społecznych związany z rozszerzaniem się liberalizmu, co środowiska konserwatywne odbierają jako poważne zagrożenia dla religii i ładu moralnego.

Choć każdy z tych kryzysów może przyczyniać się do napięć i konfliktów społecznych, to jednak trudno jest wytłumaczyć, dlaczego reakcją na nie miałyby być właśnie populizm i jego paraideologia. Wydaje się więc, że na jego genezę należałoby spojrzeć zupełnie inaczej.

Sądzę, że punktem wyjścia do analizy genezy populizmu powinna być konstatacja szczególnego związku tej formacji z liberalną demokracją – populizm rozwijał się prawie równocześnie w różnych demokracjach, a najbardziej w tych, które powstały niedawno. Sukcesy osiągnął także i w tych starszych, ale w żadnej z nich nie osiągnął aż takiego jak przejęcie władzy.

Populizm powstał i rozwinął się w krajach demokracji liberalnej i to po okresie jej ogólnoswiatowego sukcesu, którego symbolem stała się skompromitowana później formuła Fukuyamy o końcu historii. W latach dziewięćdziesiątych w wielu krajach obalano reżimy autorytarne i zastępowano je przez reżimy demokratyczne – zmiana przyjmowana z entuzjazmem przez większość społeczeństw, które w tej zmianie widziały Wielką Obietnicę. Miała ona przynieść wolność i równość, rozumiane jako zasady wynikające z samej jej natury. Miała także przynieść dobrobyt taki, jaki panuje w rozwiniętych, bogatych demokracjach zachodnich. Można było domniemywać, że dobrobyt przychodzi z demokracją.

Ale rzeczywistość okazała się bardziej skomplikowana. W tym samym czasie, gdy rodziły się nowe demokracje, liberalne demokracje Zachodu przechodziły ważne przeobrażenia w duchu neoliberalizmu (nie wszystkie). Neoliberalizm zatryumfował, bo upadek ZSRR i całego tzw. obozu socjalistycznego/vel komunistycznego zlikwidował wielkie obawy przed społeczną rewolucją i związaną z nimi konieczność prowadzenia polityki społecznej pod hasłem państwa dobrobytu. Nowym hasłem stała się maksymalizacja wolności. Oznaczało ono przede wszystkim zwiększanie wolności rynkowych oraz przekonanie, że w wolnym państwie każdy sam musi dbać o swoje dobro, a nie oglądać się na pomoc państwa. Ta filozofia miała dwa wielkie polityczne autorytety – Ronalda Reagana i Margaret Thatcher. Dominująca stała się ideologia rynkowa głosząca, że

główną motywacją człowieka jest troska o własny interes, a życie społeczne to rywalizacja między jednostkami – tak jak na wolnym rynku rywalizują producenci i sprzedawcy (Reykowski 2022).

Świat, w którym przewagę zyskała ta filozofia, okazał się zupełnie niepodobny do świata Wielkiej Obietnicy. Wielu ludzi przekonywało się, że mając wolność, nie mają środków, aby z niej korzystać. Miała zapewnić równość, ale postępujące ekonomiczne zróżnicowania tę równość bardzo ograniczały. Demokracja wcale o nich nie dbała. Co więcej, sama stawała się „ofiara” rynkowych mechanizmów – politycy bezwzględnie walczyli między sobą, a ich główną troską było zwiększanie własnego elektoratu. Psychologiczne konsekwencje tego doświadczenia można dostrzec, badając psychologiczną stronę populizmu. Do najwyraźniejszych jej cech należy przede wszystkim **uogólniona nieufność** (Thielmann i Hilbig 2023), prawie do wszystkich, ale przede wszystkim do tych, którzy w tym ustroju dominują. Wprawdzie nie można powiedzieć, że ta nieufność powstała dopiero w okresie kształtowania się demokracji, ale jeśli była już wcześniej, to doświadczenie z demokracją niczego nie zmieniło. Przeciwnie plaga fake newsów rozprzestrzenianych przez sieć i przez media umacnia nieufność i staje się prawdziwym zagrożeniem dla demokracji (Boni 2023).

Drugim ważnym efektem psychologicznym jest motywacja wzbudzana przez **relatywną depriację**. Ten rodzaj motywacji jest w jakimś stopniu stale obecny w życiu społeczeństw, ale nasila go klimat intensywnej rywalizacji wzbudzony i umocniony przez panującą „filozofię rynkową”.

Ale jest jeszcze jedna ważna okoliczność – to sytuacja, w której znaleźli się ci zwolennicy demokracji, którzy się po niej bardzo wiele spodziewali. Dla nich sytuacja jest zaskakująca i niejasna, wywołuje niepewność i konfuzję. Przeżywają też silną frustrację. W tym właśnie momencie pojawiają się ambitni politycy, którzy wiedzą, jak tę sytuację wykorzystać.

Przed wszystkim zrozumieli, że ludzie, którzy znaleźli się w tej sytuacji, potrzebują jej diagnozy, a więc określenie, jaka ona jest i dlaczego jest właśnie taka. Nie jest łatwo samemu zbudować sobie taką diagnozę. Eloquentni demagodzy – politycy, dziennikarze tworzą i upowszechniają swoją diagnozę, która szybko rozchodzi się w sieci. Jest to narracja „wyjaśniająca” sytuację „zwykłego człowieka”. W odróżnieniu od narracji liberalnych polityków nie głosi ona przekonania, że w wolnym społeczeństwie każda jednostka sama jest odpowiedzialna za swój los, a więc pretensje o to, że ktoś żyje w niezadowolających go warunkach powinien kierować tylko do samego siebie.

Populistyczni politycy wyjaśniają tę sytuację zupełnie inaczej. Ich narracja mówi o tym, że w demokracji liberalnej przejęły władzę „złodziejskie elity”, które w potajemny sposób spiskują, jak zwiększać swe dochody i władzę i jak kontrolować „zwykłych ludzi”. Mówi także, że trzeba wprowadzić „prawdziwą demokrację”, w której głos decy-

dujący będą mieli zwykli ludzie, a nie wyalienowani członkowie elit (jak np. Donald Tusk).

Dla wielu ta narracja wydaje się bardzo przekonująca (Shayegh i in. 2022), bo wyjaśnia powody własnej niezadowolającej sytuacji – wskazuje, kto jest temu winny i jakie są sposoby jej naprawy. Głównym sposobem ma być prawdziwa suwerenność społeczeństwa (ludu) „zwykłych ludzi”. Tam, gdzie władza znalazła się w rękach populistycznych polityków, pojawiają się „dowody” owej suwerenności. Są nimi programy redystrybucyjne, jest nimi język komunikacji ze społeczeństwem, a także różne symboliczne gesty. Ważnym aspektem tej władzy jest tworzenie fasady, która dopasowana jest do gustów klasy ludowej. Te wyjaśnienia budują zręby paraideologii populistycznej. Składają się z elementów, które mogą przyjść do głowy każdemu demagogowi. Wytwarzają u odbiorców poczucie, że ich poparcie demokracji nie było błędem, ale zostali oszukani, a teraz znajdują się w prawdziwej demokracji.

Szczególne cechy kognitywnego funkcjonowania zwolenników populizmu mogą ograniczać ich możliwość oceny prawdziwych znaczeń tego przekazu. Do ich umysłów trafia manichejski obraz świata podzielonego na dwie antagonistycznie do siebie nastawione grupy; trafia spiskowa interpretacja działań elity, trafia jego bliskość do własnego doświadczenia. Dość łatwo przyswajają ten rodzaj treści i na jego podstawie budują swój światopogląd. To myślenie jest szczególną kombinacją uogólnionej nieufności do ludzi w ogóle i do uznanych przez elity autorytetów, a zarazem łatwości w stosunku do komunikatów dochodzących z potocznych źródeł lub od „neELIT” populistycznego państwa. Jest to stan rzeczy bardzo dla społeczeństwa szkodliwy. Bo „społeczne zaufanie służy indywidualnemu i społecznemu rozwojowi oraz jest fundamentem demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego” (Skarżyńska 2023).

Inne wyjaśnienia populizmu

Są podstawy do przekonania, że pewne populistyczne postawy mają inne uwarunkowania psychologiczne. W szczególności okazuje się, że poparcie polityczne populistycznej władzy nie wymaga przyjęcia populistycznej paraideologii. Zjawisko to opisali Przemysław Sadura i Sławomir Sierakowski (2023). Opierając się na szerokiej puli badań empirycznych polskiego społeczeństwa stwierdzili, że elektorat partii populistycznej (PiS) i polityków populistycznych składa się z dwóch różnych kategorii wyborców, Jedna, to osoby identyfikujące się z tą partią, nawet mówiące o sobie „pisowcy”, wyznają wartości konserwatywne i popierają PiS w jego ideologicznych kampaniach. Autorzy nazwali tę kategorię elektoratem fanatycznym.

Druga część elektoratu PiS to wyborcy, którzy mają krytyczne opinie o PiS, w większości spraw mają takie poglądy jak opozycja, ale głosują na PiS. W prowadzonych z nimi wywiadach mówią otwarcie, że głosują na tę partię, bo im się to opłaca. Przed wy-

borami zastanawiają się, jaki wybór będzie dla nich korzystniejszy. Tę kategorię Sadura i Sierakowski nazwali elektoratem cynicznym. Jest on większy liczebnie niż ten pierwszy. W literaturze psychologicznej to różnicowanie elektoratu populistycznego nie było opisywane. Brakuje podstaw do stwierdzenia, czy i w jakim stopniu jest ono obecne w innych krajach.

Ale badania nad osobowościowymi uwarunkowaniami populizmu wskazują na pewne mechanizmy, które częściowo korespondują z ustaleniami Sadury i Sierakowskiego. Są to badania, które w Niemczech i w Anglii przeprowadzili Thielmann i Hilbig (2023).

Użyli oni w badaniach kilku rodzajów skal (antyelityzmu, Manicheizmu, populizmu, mentalności spiskowej) i posłużyli się metodologią dwuczynnikowych równań strukturalnych (*bifactor modeling*). Wykazali, że populizm i myślenie spiskowe mają wspólny trzon (*common core*) – wspólne źródła osobowościowe. Jest to uogólniona dyspozycyjna nieufność do ludzi, a zwłaszcza do elit. Jest ona socjopolitycznie zabarwiona (dotycząca przede wszystkim sfery społeczno-politycznej). Jest także inny wspólny czynnik osobowościowy Dark Factor (czynnik D). Obejmuje on triadę, na którą składają się Narcyzm, Machiawelizm i Psychopatia. Są to cechy niemieszczące się w podstawowej przestrzeni czynników osobowości modelu HEXACO. Poza tym ów wspólny trzon silnie kojarzy się z przekonaniami związanymi z nieufnością, takimi jak cynizm, postrzeganiem świata jako zagrażającego. Badacze twierdzą, że ustalenia te potwierdzają empirycznie często formułowane twierdzenie o wspólnych korzeniach populizmu i mentalności spiskowej.

Opierając się na tych stwierdzeniach, można przypuszczać, że jakaś część motywacji zwolenników ruchu populistycznego (lub jakaś część jego zwolenników) kieruje się cynizmem i wykazuje manipulacyjne postawy wobec ludzi.

Bibliografia

- Armendáriz Miranda, P. (2022). Explaining autocratic support: The varying effects of threat on personality. *Political Psychology*, 43(6), 993–1007. <https://doi.org/10.1111/pops.12794>
- Aslanidis, P. (2015). Is populism an ideology? A refutation and a new perspective. *Political Studies*, 63(1), 68–87. <https://doi.org/10.1111/1467-9248.12224>
- Boni, M. (2023). Nieufność a dezinformacja. Problemy kapitału społecznego w Polsce. [W:] A. Elias, K. Skarżyńska (red.), *Nieufność: źródła i konsekwencje* (s. 17–41). Warszawa: Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha.
- Forgas, J.P., Crano, W.D., Fiedler, K. (2021). The psychology of populism: The tribal threat to liberal democracy. [W:] J.P. Forgas, W.D. Crano, K. Fiedler (red.), *The psychology of populism: The tribal challenge to liberal democracy*. New York: Routledge.
- Manunta, E., Becker, M., Easterbrook, M.J., Vignoles, V.L. (2022). Economic distress and populism: Examining the role of identity threat and feelings of social exclusion. *Political Psychology*, 43(5), 893–912. <https://doi.org/10.1111/pops.12824>

- Mudde, C. (2014). *The populist zeitgeist*. Published online by Cambridge University Press: 28 March 2014.
- Reykowski, J. (2022). O psychologicznych założeniach rynkowej ideologii. *Studia Socjologiczne*, 3(246), 187–211. <https://doi.org/10.24425/sts.2022.142639>
- Sadura, P., Sierakowski, S. (2023). *Spółeczeństwo populistów*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Shayegh, J., Storey, L., Turner, R.N. Barry, J. (2022). A social identity approach to how elite out-groups are invoked by politicians and the media in nativist populism. *Political Psychology*, 43(6), 1009–1025. <https://doi.org/10.1111/pops.12798>
- Skarżyńska, K. (2023). Zgeneralizowana nieufność: bariera dla współpracy, społecznej spójności, innowacyjności, otwarcia na świat. [W:] A. Eliaz, K. Skarżyńska (red.), *Nieufność: źródła i konsekwencje* (s. 5–14). Warszawa: Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha.
- Staerklé, C., Cavallaro, M., Cortijos-Bernabeu, A., Bonny, S. (2022). Common sense as a political weapon: Populism, science skepticism, and global crisis-solving motivations. *Political Psychology*, 43(5), 913–929. <https://doi.org/10.1111/pops.12823>
- Thielmann, I., Hilbig, B.E. (2023). Generalized dispositional distrust as the common core of populism and conspiracy mentality. *Political Psychology*, 44(4), 789–805. <https://doi.org/10.1111/pops.12886>
- van Prooijen, J.W., Cohen Rodrigues, T., Bunzel, C., Georgescu, O., Komáromy, D., Krouwel, A.P.M. (2022). Populist gullibility: Conspiracy theories, news credibility, bullshit receptivity, and paranormal belief. *Political Psychology*, 43(6), 1061–1079. <https://doi.org/10.1111/pops.12802>
- Vignoles, V.L. (2011). Identity motives. [W:] S.J. Schwartz, K. Luyckx, V.L. Vignoles (red.), *Handbook of identity theory and research* (s. 403–432). Springer Science + Business Media. https://doi.org/10.1007/978-1-4419-7988-9_18

Populizm jako choroba demokracji

Populizm jest tu rozumiany zgodnie z szeroko akceptowaną definicją C. Mudde jako paraideologia zawierająca dwa komponenty, antyelityzm i suwerenność społeczeństwa (ludu). Wyraża się w formie społecznych ruchów, specyficznych formach prowadzonej polityki, która podtrzymuje lub inspiruje społeczne konflikty, a zarazem ma podobać się klasie ludowej. Polityką kieruje charyzmatyczny przywódca, który uzyskuje legitymacje w drodze wyborów, ale warunki konkurencji wyborczej są w różny sposób modyfikowane, aby zapewnić sukces partii populistycznej i jej szefa. W artykule omawiane są wyniki badań psychologicznych, które dotyczą psychologicznych uwarunkowań postaw populistycznych. Dotyczą one emocjonalno-motywacyjnego i kognitywnego funkcjonowania osób akceptujących paraideologię populizmu i populistyczną władzę. Omawiana jest także geneza populizmu, która wiąże się z pewnymi ważnymi defektami liberalnych demokracji.

Słowa kluczowe: populizm, procesy emocjonalno-motywacyjne, procesy poznawcze, osobowość

Populism as a disease of democracy

Populism is understood here according to the widely accepted definition by C. Mudde as a para-ideology containing two components, anti-elitism and the sovereignty of the people. It expresses itself in the form of social movements, specific forms of policy pursued, which sustains or inspires social conflicts, and at the same time is intended to please the people. Politics is led by a charismatic leader who gains legitimacy through elections, but the conditions of electoral competition are modified in various ways to ensure the success of the populist party and its leader. The article discusses the results of psychological research that deal with the psychological determinants of populist attitudes. They concern the emotional-motivational and cognitive functioning of those who accept the para-ideology of populism and populist power. The genesis of populism is also discussed, which is related to some important defects in liberal democracies.

Key words: populism, emotional-motivational processes, cognitive processes, personality

